„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 16

Ewangelia na niedzielę I po wielkanocy.

Onego czasu: Gdy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy za się: Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nie i rzekł: Weżmijcie Ducha świętego, których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeźli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ i nie włożę li ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dni, byli za się uczniowie jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: włóż sam palec twój a oglądaj ręce moje i ściągnij rękę twoję, a włóż w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujrzał Tomaszu uwierzyłeś! Błogosławieni którzy nie widzieli a uwierzyli. Wieleż i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach zapisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię Jego.

Ewangelia u św. Jana w rozdziale 20.

Najmilsi w Panu! W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy żywszą była wiara i świeższą pamięć wszystkich wypadków Odkupienia, obchodził Kościół św. tajemnice wiary św. z większą niż dzisiaj okazałością i uroczystością. I tak np. Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego obchodzono przez cały tydzień, cały tydzień oddawano się radości i weselu z powodu tak wspaniałego tryumfu, tak chwalebnego i świetnego zwycięstwa Zbawiciela. — Wraz z pamiątką Zmartwychwstania P. Jezusa, obchodził Kościół w tym czasie inne jeszcze uroczystości, które również radością i weselem napełniało serca wiernych. Oto w wielką Sobotę przyjmował Kościł nowe dziatki na swe łono, udzielał chrztu św. katechumenom, pomnażając w ten sposób szeregi swych dziatek i wyznawców. Każdy nowoochrzczony otrzymywał wówczas białą szatę, którą nosił przez cały tydzień i składał do-

piero w niedzielę pierwszą po Wielkiejnocy, po ukończeniu uroczystości wielkanocnych. Stąd też niedziela dzisiejsza nazywa się białą, bo dzisiaj składali nowoochrzczeni białe szaty, jakie otrzymywali po chrzcie św., a przywdziewali codzienne odzienie.

Owa szata biała była znakiem i symbolem niewinności i czystości, jakiemi jaśnieje dusza po chrzcie św., była symbolem łaski poświęcającej, którą ozdabia P. Bóg każdą duszę, odrodzoną przez chrzest do nowego, nadprzyrodzonego życia. I myśmy niegdyś otrzymali przy chrzcie św. białą jak śnieg, czystą jak lilia szatę łaski poświęcającej i do nas mówił wówczas kapłan te słowa, jakie wymawia i dzisiaj, kładąc na główkę nowonarodzonego dziecięcia białą osłonę: Weźmij czystą, i jaśniejącą szatę i zanieś ją nieskalaną przed trybunał Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyś miał żywot wieczny. Tak jest, czystą i nieskalaną powinniśmy byli zachować przez całe życie tę piękną, wspaniałą, jaśniejącą szatę łaski poświęcającej, niepokalaną powinniśmy byli zachować ją przez całe życie, a jednak jakżeż mało, naprawdę mało takich, którzyby mogli powiedzieć o sobie pod koniec życia: Bogu dzięki, nie splamiłem nigdy grzechem ciężkim białej szaty łaski poświęcającej, którą otrzymałem na chrzcie, jakże mało takich, którzyby naprawdę starali się zachować tę wspaniałą szatę łaski poświęcającej, którą im P. Bóg tyle razy przywracał w Sakramencie Pokuty, jak mało takich nawet, którzyby nad jej wartością kiedykolwiek się zastanowili, o niej przynajmniej od czasu do czasu pomyśleli! I cóżże się to dzieje, skąd pochodzi ta straszna obojętność dla sprawy tak niezmiernie ważnej, skąd takie lekceważenie łaski poświęcającej u ludzi, którzy z taką skwapliwością zabiegają o wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość? Oto stąd, że ludzie nie znają wartości łaski poświęcającej, nie zdają sobie sprawy z tego zaszczytu, jaki ich spotyka, z tej godności niezmiernej, do jakiej podnosi ich łaska poświęcająca. Dlatego słuszna byśmy się nad nią w kilku naukach zastanowili, poznali bliżej jej niezmierną, niezrównaną wartość i nauczyli się w ten sposób wyżej ją cenić.

Z owoców ich poznacie je, powiedział niegdyś P. Jezus o fałszywych prorokach i prawdziwych uczniach swoich, a te same zastosować możemy również z całą słusznością do łaski poświęcającej, jej istotę i wartość nieocenioną poznać możemy najlepiej i najłatwiej z owoców, jakie przynosi, ze skutków, jakie w duszy naszej sprawia. Trzy są najważniejsze skutki, jakie sprawia w nas łaska poświęcająca, a mianowicie, czyni nas ona uczestnikami Bożej natury, boskich przymiotów i prawdziwych dzieci Bożych, a wreszcie czyni nas przyjaciółmi Boga.

Łaska poświęcająca czyni nas uczestnikami Bożej natury, Bożych przymiotów i doskonałości, to pierwsze i najważniejsze jej działanie. Lecz jak je rozumieć? Człowiek podobny do Boga,

uczestnikiem tego, co Bożą jest własnością, Jego natury, doskonałości i przymiotów, czyż to nie jest myśl szalona i zuchwała, czyż nie za to Lucyfer, jeden z najpotężniejszych i najwspanialszych duchów niebieskich strącony został w przepaść piekielną, że zapatrzony w swą piękność i potęgę, odważył się zawołać: Wstąpię na wyżynę obłoków, ponad gwiazdy wywyższę tron mój i będę podobny Najwyższemu? Czyż więc człowiek nie dopuszcza się większej jeszcse zuchwzłości, sięgając po godność, o której marzyć nie wolno było jednemu z pierwszych aniołów Bożych? Tak, byłoby to szaleństwem i zuchwałością bez granic, gdyby człowiek, marny proch ziemski chciał równać się z Bogiem, lecz nie jest bynajmniej zuchwalstwem i szaleństwem uznać w sobie to podobieństwo, skoro Bóg sam o tem nas zapewnia. Przez Jezusa Chrystusa darował nam Pan Bóg, powiada Duch św. przez usta św. Piotra, największe i kosztowne obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury", a przez usta św. Jana naucza ten sam nieomylny Duch św. „Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni i nie może grzeszyć, iż nasienie Jego (Boże) w nim trwa i nie może grzeszyć, iż z Boga urodzony jest". To nasze duchowe odrodzenie się z Boga, to uczestnictwo człowieka w Bożej naturze, o którem mówi wyraźnie Pismo św. odbywa się w duszach naszych przez łaskę poswięcającą.

Żeby ocenić należycie tę niezmierną wartość łaski poświęcającą i nieocenioną godność do jakiej nas podnosi, czyniąc nas podobnymi do Boga samego, trzebaby znać dokładnie tę nieskończoną różnicę, jaka zachodzi między Bogiem a stworzeniem, tę przepaść niezgłębioną, jaka dzieli każde stworzenie, a więc i człowieka od nieskończonego, wszechmocnego, wiecznego, całym światem nieogarnionego Stwórcy. Tę bowiem przepaść nieskończoną wypełnia i wyrównywa niejako łaska poświęcająca, podnosząc człowieka do Boga, czzyniąc go podobnym Swemu nieskończonemu Stwórcy. Bo cóż czyni P. Bóg z człowiekiem, gdy wlewa w jego duszą łaskę poświęcającą? Oto wyrywa go swą wszechmocą z tego stanu, w którym się człowiek znajduje z natury swej jako stworzenie, wydobywa go z jego nicości, uszlachetnia i podnosi nieskończenie wysoko, bierze go na swe łono, by go ogrzał tą samą miłością, jaka w nim płonie od wieków, uczynić go podobnym do siebie, uczestniklem swojej Boskiej natury, wlać w niego nowe życie, życie nieskończenie doskonalsze, swoje własne, Boskie życie. — Tak jest, przez łaskę poświęcającą otrzymuje nowe życie, życie prawdziwie Boskie, bo przez łaskę poświęcającą rodzimy się z Boga, przyjmujemy w siebie nasienie Boże, stajemy się uczestnikami Bożej natury. I cóż to znaczy być uczestnikiem Bożej natury? Syn ma tę samą naturę co i ojciec, jest tak samo człowiekiem, jak jego ojciec, bo

bije w nim to samo życie, co i w ojcu, w żyłach jego płynie ta sama krew, co i w ojcu. Podobnie i w duszy, która przez łaskę poświęcającą rodzi się z Boga, przyjmuje w siebie nasienie Boże, otrzymuje Bożą naturę, bije to samo życie co i w Bogu, który je dał, życie prawdziwie Boże. Podobnie jak żelazo zanurzone w ogniu i rozpalone do białości, nabiera własności ognia, to samo żelazo, które przedtem było zimne, teraz grzeje i pali jak ogień, przedtem ciemne i czarne, teraz płonie żarem ognia i świeci jasnością, przedtem twarde i nieugięte, teraz staje się miękkiem i podatnem a nawet płynnem, tak samo i dusza, zanurzona przez łaskę poświęcającą w morzu Bożych doskonałości, przejmuje się niemi, nabiera nowego blasku, nowych własności zdolności, nowego życia, życia Boskiego, choć nie przestaje być tem, czem była przedtem, stworzeniem zależnem we wszystkiem od Boga, tak jak żelazo, choć rozpalone, nie przestaje być żelazem.

Na tem polega pierwsze działanie łaski poświęcającej, uczestnictwo człowieka w Bożej naturze, podobieństwo jak najściślejsze, jakie zachodzi między Stwórcą Bogiem a stworzeniem człowiekiem, a już z tego samego tytułu poznać można niezmierną, nieskończoną wartość tego najwspanialszego ze wszystkich darów Bożych, wartość łaski poświęcającej, a zarazem nasz obowiązek strzeżenia tego skarbu za wszelką cenę, dokładania wszystkich starań, by nie stracić tej wspaniałej szaty godowej, ale zanieść ją nieskalaną przed trybunał Sędziego Jezusa i otrzymać z rąk Jego koronę chwały i nagrodę wiecznego żywota. Amen.

Ks. Dr. Fr. Madeja.

NIHIL OBSTAT.

X. J. Kanty Tobiasiewicz cenzor.

L. 02525. **Pozwalamy drukować.**

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1919 r.

† Adam Stefan, Książe biskup